

Powrót „białej felii”

data aktualizacji: 2025.09.11



Stalowa biała felga sugeruje ekologiczne poglądy właściciela pojazdu

Po latach fascynacji alufelgami wraca moda na felgi stalowe. I wcale nie jest to efekt cięcia kosztów, ale moda wynikająca z historii. Skąd wziął się ten trend oraz czy ma szansę się utrzymać?

Niczym elegancki but pasujący do garnituru, odpowiednio dobrana felga podkreśla urok pojazdu. Przez lata marzeniem wielu kierowców były wielkie alufelgi, zaznaczające status właściciela. Rosły one wraz z rozmiarem opon, a najbardziej ekstrawaganckie z nich wręcz epatowały wulgarnym bogactwem posiadacza. Aż tu nagle i raczej niespodziewanie pojawiły się białe felgi...

Historia „białej felii”

Historycznie rzecz ujmując, białe felgi to dziecko lat 80., wtedy zwłaszcza pojazdy japońskie sprowadzane były do Europy na stalowych felgach. Wysokie cła na samochody z Kraju Kwitnącej Wiśni powodowały, że importerzy starali się urwać gdzieś koszty. Koła były najłatwiejszą opcją, więc „japończyki” przyjeżdżały na nasz kontynent na tanich, stalowych felgach, ale nie na najgorszym ogumieniu. Aby zniwelować to ubóstwo, zamawiano felgi malowane na biało lub malowano je na miejscu.

Inny powód malowania kół wynikał z oczekiwań użytkowników pick-upów i samochodów terenowych z Japonii. Tańsze felgi szybko rdzewiały, więc malowano je najtańszą białą farbą. Jasny kolor ułatwiał zauważenie pierwszych ognisk korozji. W ten sposób, po trosze nieświadomie, zbudowano modę na

białe felgi w samochodach japońskich, zwłaszcza terenowych.

Z czasem alufelgi staniały, cła obniżono, a nawet rozpoczęto produkcję japońskich marek w Europie. Pojawiła się moda na „alusy”, które chyba przeszły już całą drogę – od gęsto szprychowych, po ponad 19-calowe, a na czarnych kończąc. I jak moda lubi wracać, tak wróciła biała felga – chociaż na innych zasadach niż pojawiła się pierwotnie.

Jestem eko

Pierwszym powodem starej-nowej mody jest obecnie wizerunek eko – łączący aspekty ekonomiczne i ekologiczne. Dla wielu ekologicznie świadomych użytkowników istotne jest, aby ich styl był zgodny z wyznawanymi wartościami. Nowe elektryczne auto powinno zatem komunikować, że jego właściciel dba o środowisko. Ponieważ produkcja aluminium jest zarówno mało ekologiczna, jak i nieekonomiczna, dobrze jest pokazać, że „alu” wyszło z mody. Stalowa felga idealnie wpisuje się w ten przekaz.

Ponadto coraz więcej Europejczyków skłania się ku minimalizmowi oraz innym trendom rodem ze Skandynawii czy Dalekiego Wschodu. Filozofie, takie jak hygge, lagom czy wabi-sabi, zachęcają do skromności, oszczędności, umiaru i ekologii w praktyce, a pojazd na białej stalowej feldze jest tego ucieleśnieniem. Jednak to nie wszystko.

Jestem legendą

Wiele pojazdów z lat 80., zwłaszcza japońskich, zyskało status kultowych. Stało się to za sprawą trwałości, atrakcyjnej ceny i wprowadzonej przez Japończyków stylistyki. Dotyczy to zwłaszcza samochodów terenowych i pick-upów z tamtych lat, które stały się legendami. Mitsubishi Pajero, Nissan Patrol i Pathfinder, Toyota LandCruiser oraz Hilux, Mazda BT, Daihatsu Rocky – te pojazdy oferowane były na białych felgach, także w USA. Gdy udowodniły swą wartość, stały się kultowymi, a teraz wraca na nie moda – oczywiście w postaci współczesnych odpowiedników. W takiej sytuacji nie mogą być one oferowane na innych felgach niż te z epoki.

Także niektóre pojazdy europejskie miały „białe fele”: Opel Frontera, Land Rover Defender – to dwa przykłady. One również wracają do dawnej tradycji.

Jestem pro

Ostatnią grupą fanów białych stalówek są użytkownicy profesjonalni. To oni wyznają zasadę, że Mercedes G czy Land Rover na alufelgach to nie są samochody terenowe. Trudno się z nimi nie zgodzić, biorąc pod uwagę koszt aluminiowych kół i trudne warunki w off-roadzie. „Białej feli” po prostu nie żal. A w połączeniu z agresywnym bieżnikiem potrafi daleko zajechać i wrócić.

Bywa, że białą felgą ktoś chce zamaskować swoje bogactwo. Chociaż człowiek to nie sroka, kuszą go błyskotki. Samochód terenowy kosztujący pół miliona złotych na alufelgach wygląda, jakby miał dwa razy większą wartość. Na felgach stalowych sugeruje ubogiego właściciela, a nawet sknerę.

Czy moda na białe stalowe felgi utrzyma się? Trudno powiedzieć. Zobaczmy za 5-10 lat, gdy z rynku znikną pierwsze pojazdy na białych kołach. W międzyczasie sztaby marketingowców będą badać trendy wśród klientów. Być może część z nich postanowi ponownie nabyć pojazd na białych felgach. Możliwe też, że zapas „białych fel” skłoni producentów do wykreowania kolejnej mody. Pożyjemy, zobaczymy.

tekst: Grzegorz Teperek / zdjęcia: Fiat, Nissan, JLR, Stellantis

Źródło: